VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 273)**

z dnia 17 lipca 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 273)

17 lipca 2019 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Jana Dziedziczaka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat wyników Szczytu Bałkanów Zachodnich, który odbył się w Poznaniu w dniach 3-5 lipca 2019 roku.

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Szynkowski vel Sęk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Wiesław Tarka** ambasador z MSZ, **Monika Majcher** główny specjalista w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz** i **Joanna Heger** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych.

Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, pana ministra Szymona Szynkowskiego vel Sęka, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pełnomocnika rządu ds. organizacji Szczytu Bałkanów Zachodnich. Witam pana ambasadora Tarkę, witam serdecznie wszystkich gości naszej Komisji.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Stwierdzam zatem, że Komisja przyjęła porządek dzienny. Przechodzimy do jego rozpatrzenia, czyli wysłuchania informacji na temat wyników Szczytu Bałkanów Zachodnich, który odbył się w Poznaniu w dniach 3-5 lipca 2019 roku. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Szymon Szynkowski vel Sęk:

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu za możliwość przedstawienia państwu posłom efektów tego wielkiego wydarzenia, jakim był Szczyt Bałkanów Zachodnich w Poznaniu. Wielkiego zarówno pod kątem liczby osób w nim uczestniczących, jak i pod kątem wymiaru osób uczestniczących. Zaraz powiem, ile ważnych osób odwiedziło Polskę i Poznań. Również jeśli chodzi o poziom polityczny, poziom decyzji, które zapadły na Szczycie i wagi politycznej tego przedsięwzięcia. Chciałbym państwu możliwie szczegółowo o tym opowiedzieć. Zaproszenie pana przewodniczącego i ujęcie tego tematu w pracach Komisji daje mi taką możliwość, za co bardzo serdecznie panu przewodniczącemu dziękuję.

Szczyt Bałkanów Zachodnich w Poznaniu – przybliżę może na początek, dlaczego my ten szczyt organizowaliśmy i co do niego doprowadziło, jaka ścieżka do niego doprowadziła – był konkluzją naszego przewodnictwa w tak zwanych Procesie Berlińskim. Proces Berliński to jest inicjatywa zapoczątkowana w roku 2014 przez kanclerz Angelę Merkel w związku z chęcią uzupełnienia procesu rozszerzenia prowadzonego w łonie instytucji europejskich o wymiar dyskusji politycznej. Takim nieoficjalnym powodem rozpoczęcia tej inicjatywy jest deklaracja, która padła z ust przewodniczącego Komisji Europejskiej Jean-Claude'a Junckera w roku 2014, że kraje Bałkanów Zachodnich – przypomnę, mówimy tutaj o sześciu krajach Bałkanów Zachodnich nienależących do UE, czyli Albanii, Macedonii Północnej, Czarnogórze, Bośni i Hercegowinie, Serbii i Kosowie – nie będą mogły uzyskać członkostwa w UE w bieżącej kadencji Komisji Europejskiej, czyli w kadencji, którą właśnie Komisja Europejska za moment kończy w tym roku.

Ta deklaracja wywołała na Bałkanach duże rozczarowanie, choć oczywiście część z tych krajów miała świadomość, że perspektywa rozszerzenia UE jest perspektywą

odleglejszą niż rok 2019, niemniej jednak te kraje najbardziej zaawansowane w negocjacjach, czyli Czarnogóra i Serbia, a także w jakiejś mierze pozostałe kraje, odczytały tę deklarację jako polityczne zdystansowanie się przewodniczącego Komisji Europejskiej do szybkich postępów polityki rozszerzenia.

W odpowiedzi na to, aby nie pozostawić tych krajów w takim mocnym dystansie do UE, i żeby nie były one jedynie adresatem tego właśnie takiego zdystansowanego, pesymistycznego sygnału wyrażonego przez przewodniczącego Komisji Europejskiej, uruchomiono inicjatywę. Uruchomiły tę inicjatywę Niemcy, a była to osobiście inicjatywa pani kanclerz Angeli Merkel, w ramach której zaczęto organizować szczyty Bałkanów Zachodnich. Ta inicjatywa miała charakter nieformalny, nie była w żaden sposób zinstytucjonalizowana. Nie ma sekretariatu, nie ma formuł sprawiających, że to jest organizacja międzynarodowa czy jakiś proces bardzo sformalizowany. Ale począwszy od roku 2014, nazwano to Procesem Berlińskim. Pierwszy szczyt odbył się w Berlinie. Początkowo tworzyła to stosunkowo niewielka grupa państw. Ona z czasem była rozszerzana o kolejne państwa. Kolejne szczyty odbywały się w Wiedniu, w Trieście, w Paryżu, w Londynie i w roku 2017 do Polski zostało skierowane zaproszenie, aby dołączyć do Procesu Berlińskiego, czyli włączyć się w tę inicjatywę zmierzającą do uzupełnienia procedury procesu rozszerzenia UE o kraje Bałkanów Zachodnich.

Polska przyłączyła się do tej inicjatywy. Przyjęliśmy to zaproszenie i przyjęliśmy również zaproszenie do tego, by przewodniczyć Procesowi Berlińskiemu, a więc przygotowywać Szczyt Bałkanów Zachodnich w Polsce w roku 2019, ponieważ jesteśmy dzisiaj na arenie europejskiej krajem, który uchodzi za wiarygodnego orędownika polityki rozszerzenia UE. To wynika z naszego zaangażowania przede wszystkim w wymiar partnerstwa wschodniego. Partnerstwo wschodnie obchodzi w tym roku dziesięciolecie. To jest inicjatywa, przypomnę, polsko-szwedzka. Nie jest tak, że ta inicjatywa nie napotyka na różnego rodzaju trudności, nie jest tak, żebyśmy nie chcieli, żeby ona się rozwijała szybciej może, żeby szła jeszcze głębiej, niemniej jednak jest oceniana na forum europejskim jako inicjatywa udana w kontekście uzupełnienia polityki rozszerzenia. Przypomnę, że jest to inicjatywa skierowana również do sześciu państw, tylko państw na wschodzie. Mowa tutaj o Ukrainie, Białorusi, Mołdawii, Gruzji, Armenii i Azerbejdżanie, a więc to jest też taka pakietowa szóstka, co do której my zainicjowaliśmy wysyłanie pozytywnych sygnałów w kontekście czy to rozszerzenia UE w przypadku niektórych tych krajów, w przypadku części tych krajów bardziej pewnie mówimy o polityce pewnej stabilizacji sąsiedztwa i europejskiej polityce sąsiedztwa. Tworzymy im europejską perspektywę, niekoniecznie w przypadku każdego z tych krajów perspektywę członkostwa.

W związku z tą wiarygodnością, którą zbudowaliśmy w partnerstwie wschodnim, zaangażowanie się nasze w Proces Berliński wydawało nam się naturalnym przedłużeniem tego zaangażowania i przyjęliśmy to zaproszenie.

Nasze przygotowania rozpoczęliśmy w lipcu 2018 roku, kiedy to pan premier Mateusz Morawiecki na Szczycie Bałkanów Zachodnich w Londynie ogłosił, że to Polska będzie sprawowała przewodnictwo przez następny rok, przy czym rok to jest sformułowanie nieprecyzyjne, ponieważ sam proces jest nieformalny i również nie ma takich formalnych dat, od kiedy do kiedy Polska sprawuje przewodnictwo. Ten najważniejszy punkt przewodnictwa, czyli Szczyt Bałkanów Zachodnich, mamy już za sobą. Wiemy, że przyszłym przewodnictwem będzie Macedonia Północna i Bułgaria – po raz pierwszy dwa kraje będą organizowały Szczyt Bałkanów Zachodnich. Ale mamy jeszcze inne wydarzenia, powiem o nich w dalszej kolejności, więc można powiedzieć, że nasza prezydencja się nie skończyła wraz ze szczytem, a raczej płynnie będzie przechodzić różnymi wydarzeniami w prezydencję macedońsko-bułgarską.

10 lipca w Londynie pan premier Mateusz Morawiecki ogłosił, że Polska przejmuje przewodnictwo w Procesie Berlińskim i że organizatorem szczytu będzie Polska, i odbędzie się on w Poznaniu. Ten wybór został przyjęty z optymizmem, ale z pewnym zaskoczeniem, ponieważ do tej pory szczyty, z wyjątkiem Triestu, były organizowane w stolicach państw członkowskich, ale ten wybór nie był wyborem przypadkowym, bo Poznań jako miasto, które po pierwsze ma doświadczenie w organizacji dużych imprez międzynarodowych, jedenaście lat temu organizował konferencję klimatyczną, ma przestrzeń

targową, która jest przystosowana do organizacji dużych wydarzeń międzynarodowych, Międzynarodowe Targi Poznańskie, pomijając fakt ich dużych tradycji historycznych, to są dzisiaj targami, które dominują rynek targowy w Polsce. Stanowią około 55% rynku targowego w Polsce. Były organizatorami również, o czym nie wszyscy wiedzą, konferencji klimatycznej w Katowicach. Organizowały ją zewnętrznie z Poznania, ale wiemy, że organizacyjnie ona była udana. Więc infrastrukturalnie miasto jest przygotowane do organizacji dużej konferencji.

O tradycjach gospodarczych – a wiedzieliśmy, że ten komponent gospodarczy ma być komponentem wyróżnionym w trakcie szczytu, ośrodek akademicki – 140 tys. studentów studiujących w Poznaniu, miasto w połowie drogi między Warszawą a Berlinem, więc też trochę symboliczny łącznik między tą Europą, która dołączyła do UE w roku 2004, a tymi, tak zwanymi, chociaż nie lubię używać tego określenia, starymi krajami UE, bo my już powoli też się stajemy przecież może nie starym, ale doświadczonym członkiem UE po piętnastu latach.

A więc ten wybór nie był wyborem przypadkowym. To był odważny, w mojej opinii, a czas pokazał, że dobry wybór pana premiera Morawieckiego. To zostało ogłoszone 10 lipca w Londynie. Przez pana premiera Morawieckiego też niedługo potem zostałem wyznaczony jako pełnomocnik rządu ds. organizacji polskiej prezydencji i Szczytu Bałkanów Zachodnich, co też pokazało pewną naszą ambicję w podnoszeniu rangi organizacji tego przedsięwzięcia. To znaczy, nie było to przedsięwzięcie organizowane na poziomie tylko i wyłącznie ministerialnym MSZ, ale było to przedsięwzięcie organizowane ponadresortowo, za które odpowiedzialność brał rząd, personalnie w randze pełnomocnika przygotowującego to wydarzenie.

Przyjęliśmy takie założenie, a w zasadzie dwa założenia przyjęliśmy, takie kluczowe na samym starcie naszej misji latem 2018 roku, że po pierwsze nasza prezydencja nie ograniczy się wyłącznie do organizacji samego szczytu i samego tego głównego wydarzenia. Trochę oceniając też poprzednie szczyty Bałkanów Zachodnich w poprzednich latach, organizowane w różnych państwach, zauważyliśmy, że bardzo często właśnie zgłaszany jest taki trochę zarzut, może w jakimś sensie oczekiwanie na przyszłość, że nie powinna być ta praca razem z państwami Bałkanów Zachodnich wykonywana od szczytu do szczytu. To nie powinny być przedsięwzięcia, między którymi jest pustka. Postanowiliśmy tę pustkę wypełnić i zorganizować nie tylko szczyt, jako jedno wydarzenie, ale też wypełnić cały okres naszej prezydencji różnymi wydarzeniami organizowanymi czy to w Poznaniu, czy w Warszawie, czy też w innych miastach, bo było też duże wydarzenie w Rzeszowie, o którym powiem za moment. To było pierwsze założenie.

Drugie założenie było takie, że nasze plany, jeśli chodzi o prezydencję, i nasze priorytety powinniśmy zbudować nie na bazie tylko naszego wyobrażenia, nie na bazie wyobrażenia kogokolwiek, inicjatora tej inicjatywy, czyli Niemiec czy Komisji Europejskiej, czy jakiegoś indywidualnego aktora, tylko pierwszym punktem odniesienia powinna być wola i oczekiwania państw Bałkanów Zachodnich. Że to tam do regionu trzeba wysłać sygnał, że te państwa traktujemy jako naszych partnerów w budowaniu naszych wzajemnych relacji, że ich głos w formułowaniu planu naszego przewodnictwa traktujemy jako głos kluczowy i rozpoczęliśmy budowę całego naszego planu na naszą prezydencję od konsultacji regionu. Ja odwiedziłem wszystkie państwa regionu Bałkanów Zachodnich, niektóre odwiedzałem kilkakrotnie, bo już później była taka potrzeba, ale każde co najmniej raz, po to właśnie, żeby na poziomie sekretarzy stanów, wiceministrów, konsultować te nasze oczekiwania i plany. To było dość wyczerpujące, ponieważ mogę państwa zapewnić, że to nie były wizyty o charakterze turystycznym. Czasami one odbywały się w takim terminarzu, że spędzałem w danym mieście raptem kilka godzin po to, żeby tylko i wyłącznie pojechać, odbyć konsultacje i wrócić na lotnisko do Polski, bo tych wizyt było sporo, Bałkany Zachodnie, ci z państwa, którzy byli w tym regionie, wiedzą, że nie są najlepiej w tej chwili skomunikowanym regionem z krajami UE, więc architektura ułożenia tam wyjazdu wymaga nieco wysiłku. Ale to się udało i to później procentowało bardzo dobrym odbiorem kolejnych naszych przedsięwzięć właśnie na Bałkanach Zachodnich, o czym powiem za chwilę.

Następnie, po zebraniu oczekiwań regionu, przystąpiliśmy do konsultacji z Komisją Europejską oraz z innymi krajami Procesu Berlińskiego, czyli tych krajów mamy w tej chwili, już po zaproszeniu Grecji i Bułgarii, osiem, panie ambasadorze? W sumie wszystkich osiemnaście, czyli dwanaście krajów poza szóstką, wliczając Polskę. Ta grupa cały czas się rozszerza, oczywiście inicjatorem są Niemcy. Poza tym do tej grupy należy Wielka Brytania, Słowenia, Chorwacja, Austria, Włochy, Francja, Grecja, Bułgaria. Wydaje mi się, że wymieniłem wszystkie te kraje. A więc w tych krajach rozpoczęliśmy konsultacje, i oczywiście w Komisji Europejskiej. Okazało się, że oczekiwania regionu nie stoją w sprzeczności względem tego, jaką wizję naszego przewodnictwa my mieliśmy, a także, jak to było oceniane przez kraje UE i Komisję Europejską. Były oczywiście jakieś drobne uzupełnienia, drobne korekty, ale zasadniczy kierunek został zachowany na bazie oczekiwań regionu. Na bazie tych konsultacji w grudniu 2018 roku dokonaliśmy podsumowania procesu konsultacji i przygotowania naszego przewodnictwa. Na początku grudnia zaprosiłem moich kolegów wiceministrów z państw Bałkanów Zachodnich do Poznania, właśnie po to, żeby przekonsultować, podsumować oczekiwania, ogłosić też założenia naszej prezydencji. Była to też okazja do debaty akademickiej, pierwszego zasygnalizowania tych dalszych wydarzeń, które w Poznaniu się odbywały, również opinii publicznej tutaj w Polsce.

Na bazie procesu konsultacji wyłoniliśmy cztery filary naszego przewodnictwa. Pierwszy filar, filar gospodarczy, który był przygotowywany przede wszystkim przez Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii, jego ukoronowaniem było spotkanie ministrów gospodarki na szczycie w Poznaniu, ale w międzyczasie w tym filarze gospodarczym odbył się szereg spotkań pani minister Jadwigi Emilewicz z przedstawicielami krajów Bałkanów Zachodnich, z przedsiębiorcami. Odbyło się również spotkanie, które zahaczało o te tematy w Rzeszowie, Forum Miast i Regionów organizowane przez pana ministra Kwiecińskiego. Odbyło się też Forum Biznesowe zorganizowane przez MPiT, które towarzyszyło wydarzeniom politycznym na Szczycie Bałkanów Zachodnich w Poznaniu na początku lipca.

Drugim komponentem był komponent, dla którego cały czas jest trudno znaleźć dobrą polską nazwę, on w nomenklaturze instytucji europejskich nazywa się *Connectivity*, a w Polsce mówimy o wzajemnych połączeniach bądź o wzajemnej łączności regionu, tak można się starać próbować to przetłumaczyć. O co chodzi? Chodzi o to, że jest to komponent, w którym zajmowaliśmy się i zajmujemy się cały czas połączeniami drogowymi, kolejowymi, energetycznymi, ale także takimi połączeniami, powiedziałbym, które mają znaczenie dla ludzi, jak choćby porozumienie roamingowe. Postępy we wdrażaniu porozumienia roamingowego, które pozwolą na to, żeby turyści, ale także między sobą mieszkańcy różnych krajów Bałkanów Zachodnich, płacili mniej za połączenia komórkowe, zwiększają właśnie to *Connectivity*, czyli tę możliwość wzajemnych połączeń w regionie i integracji w regionie. O tych wszystkich sprawach w tym komponencie chcieliśmy rozmawiać.

Trzeci komponent to komponent społeczeństwa obywatelskiego, komponent, który był komponentem szczególnie wyróżnionym na szczycie w Poznaniu i bardzo szerokim. W ramach tego komponentu nie tylko zorganizowaliśmy nowość, jak chodzi o szczyty, czyli forum think-thanków, szczyt think-thanków, czyli duże spotkanie NGO-sów, organizacji pozarządowych, które najpierw przygotowywaliśmy sześcioma spotkaniami w regionie. Pięć spotkań tak zwanych małych podstolików, szóste spotkanie – konferencja 13-14 maja w Skopje, na której podsumowywaliśmy głos regionów w obecności kilkudziesięciu organizacji NGO-s z regionu i z UE oraz duży szczyt think-thanków 3 lipca w Poznaniu, przekształcony w forum społeczeństwa obywatelskiego dyskutującego wspólnie z politykami w dniu 4 lipca. Bardzo mocne wsłuchanie się w głos społeczeństwa obywatelskiego, co było tą polską marką tego szczytu. To znaczy, jeżeli rzeczywiście coś będzie kontynuowane i będzie można uznać za nasz zupełnie autorski dorobek szczytu, to jest cały ten komponent dyskusji społeczeństwa obywatelskiego, który był od początku czymś, co było naszą ideą i co udało się z dużym sukcesem zrealizować.

W ramach tego komponentu poza debatami think-thanków były wydarzenia kulturalne organizowane w Poznaniu, tydzień kultury bałkańskiej organizowany wspólnie

z uniwersytetem, podczas którego był festiwal filmów bałkańskich, były koncerty, były debaty naukowe, były nawet warsztaty kulinarne i wprowadzona oferta w restauracjach różnych przedsięwzięć skierowanych do mieszkańców miasta. A więc szeroki aspekt tego podejścia obywatelskiego.

Wreszcie czwarty filar.

Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Przepraszam, jeżeli pan minister pozwoli, krótki komunikat dla państwa niepokojących się perspektywą głosowań na sali plenarnej. Głosowania odbędą się, jeżeli w ogóle, za godzinę, półtorej. Możemy więc spokojnie uczestniczyć w posiedzeniu Komisji. Dziękuję bardzo. Przepraszam, panie ministrze. Proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję, dobrze. To jest też dla mnie ważna informacja. A więc czwarty filar, filar bezpieczeństwa. W ramach tego filaru spotkanie ministrów spraw wewnętrznych i administracji z państw Procesu Berlińskiego. Tutaj reprezentowała nas na szczycie pani minister Elżbieta Witek. Tematyka antykorupcyjna, walki z zagrożeniami w zakresie cyberbezpieczeństwa, taki też komponent autonomiczny wprowadzony przez Brytyjczyków, przez nas kontynuowany.

Na tych czterech filarach budowaliśmy nasze przewodnictwo. Sięgnę teraz do notatek. Cały czas mówię do państwa z głowy, mam nadzieję, że jest to w miarę uporządkowane, ale nie chciałbyś czegoś pominąć. Po kolei te wydarzenia. Pierwsze wydarzenia, które sygnalizowałem, to wydarzenia kulturalne, między innymi byliśmy partnerem koncertu Kayi i Bregovića w kwietniu w Poznaniu. Później był tydzień kultury bałkańskiej, w ramach którego były te wszystkie wydarzenia, o których mówiłem. Później było spotkanie ministrów spraw zagranicznych, a nawet wcześniej, przepraszam, w kwietniu, spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw Procesu Berlińskiego w Warszawie. To było wydarzenie organizowane w Warszawie. Pan prezydent Andrzej Duda podejmował ministrów spraw zagranicznych i przygotowywaliśmy niejako agendę spotkania. Pan minister Czaputowicz przygotowywał wraz ze swoimi partnerami ministerialną agendę spotkania na lipiec. Później była konferencja podsumowująca regionalna think-thanków w Skopje, później było Forum Miast i Regionów w Rzeszowie, organizowane przez pana ministra Kwiecińskiego. To były wszystkie wydarzenia, którymi wypełniliśmy okres naszej prezydencji. Powiem państwu uczciwie, było to bezprecedensowe. To znaczy, wcześniejsze prezydencje przygotowywały szczyt, nie przygotowywały całej sekwencji wydarzeń prowadzących do szczytu. Było bardzo doceniane, że wkładamy tyle aktywności w to nasze przygotowanie. Konkluzją był właśnie Szczyt Bałkanów Zachodnich w dniach 3-5 lipca w Poznaniu.

Teraz, jeśli chodzi o sam szczyt, to powiem państwu najpierw, jaki był poziom reprezentacji. Myślę, że ten poziom reprezentacji był związany także z tym, jak my przygotowywaliśmy to przedsięwzięcie. To znaczy, gdyby nie włożona energia we wcześniejsze wydarzenia, w konsultacje regionu, to prawdopodobnie nie udałoby nam się zbudować, a nawet na pewno nie udałoby nam się zbudować tak dobrej reprezentacji obecności na samym szczycie, bo zbudowaliśmy reprezentację lepszą niż podczas poprzednich szczytów, a było tu jednak zagrożenie takie, że wobec szczególnie niełatwego kontekstu sytuacji na Bałkanach Zachodnich, gdzie trudno było oczekiwać jakiegoś radykalnego postępu politycznego, na przykład chociażby brak otwarcia negocjacji z Macedonią Północną i Albanią był czymś, co studziło na pewno pewne oczekiwania wobec szczytu w Poznaniu. Skomplikowany dialog między Serbią a Kosowem, napięcie między Prisztiną a Belgradem na pewno nam nie pomagało. Można było w tych trudnych okolicznościach obawiać się, czy ta reprezentacja nie będzie jednak osłabiona. Reprezentacja nie była osłabiona.

Na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych 4 lipca stawiło się dziesięciu szefów resorów, ministrów spraw zagranicznych, w tym sześciu wicepremierów. Z Włoch pojawił się minister ds. regionalnych, Francja, Niemcy, Wielka Brytania… tu mam złą notatkę, przecież była pani minister szefowa resortu obrony z Włoch. Z Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii byli sekretarze stanu, ale z tych państw mieliśmy na poziomie premierów

obecność premierów, więc można powiedzieć, że tutaj na poziomie ministerialnym też nie było ujmą, że akurat stawili się sekretarze stanu.

Na samym szczycie liderów 5 lipca zjawiło się poza gospodarzem, panem premierem Mateuszem Morawieckim, trzynastu szefów rządów: z Albanii, Austrii, Bośni i Hercegowiny, Bułgarii, Chorwacji, Czarnogóry, Francji, Kosowa, Macedonii Północnej, Niemiec, Serbii, Słowenii, Wielkiej Brytanii, a więc mieliśmy w sumie czternastu premierów. Jedynie z Grecji i z Włoch nie stawili się premierzy osobiście. W przypadku Grecji było to powodowane wyborami, które odbywały się dwa dni później, więc jest to uzasadniona sytuacja. W przypadku Włoch premiera reprezentowała minister obrony pani Elisabetta Trenta.

Z organizacji międzynarodowych stawili się: z UE, z Europejskiej Służby ds. Działań Zewnętrznych pani Frederica Mogherini, wysoka przedstawiciel UE ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa. Z OECD sekretarz generalny pan José Ángel Gurría. Z Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju wiceprezes tej instytucji, z Europejskiego Banku Inwestycyjnego prezes tej instytucji, z Rady Współpracy Regionalnej – Majlinda Bregu, sekretarz generalna. Z Rady ds. Współpracy Młodzieży – też stawił się sekretarz generalny. Mieliśmy więc wysoką reprezentację. Aha, oczywiście mieliśmy komisarza rozszerzenia pana komisarza Hahna i komisarz Bulc, komisarz transportu i mobilności, pani komisarz, która była obecna.

Wysoki poziom reprezentacji. Aha, oczywiście ministrowie gospodarki. Nie będę już czytał nazwisk. Wysoki poziom reprezentacji na poziomie ministrów gospodarki, na poziomie ministrów spraw wewnętrznych. Przyjęta deklaracja przez liderów, deklaracja, która wskazywała również, że są pewne konkretne efekty tego naszego przewodnictwa, Komisja Europejska ogłosiła projekty wspierające wzajemne połączenia infrastrukturalne i przedsiębiorczość, nowy pakiet *Connectivity* o wartości 180 mln euro, który obejmuje osiem projektów transportowych i energetycznych. Komisja Europejska podpisała listy intencyjne z międzynarodowymi instytucjami finansowymi wzmacniające *Western Balkans Enterprise Development and Innovation Facility* kwotą 20 mln euro na wsparcie małych i średnich przedsiębiorstw.

Premierzy państw Bałkanów Zachodnich podpisali deklarację o integracji Romów. To jest wyzwanie dla tego regionu. To jest ważny dokument. Podpisano również deklarację uznawania kwalifikacji w szkolnictwie wyższym. Strona francuska zainicjowała przy naszym wsparciu, bardzo chętnie się w to włączymy, inicjatywę dialogu parlamentarnego. Następny szczyt – to jest ważna wiadomość dla państwa parlamentarzystów – ma zostać poprzedzony spotkaniem międzyparlamentarnym państw Procesu Berlińskiego. W naszym parlamencie istnieje już grupa Bałkanów Zachodnich, zainicjowana na początku roku decyzją pana marszałka Terleckiego, ale my też sugerowaliśmy zawiązanie takiej grupy. Zachęcam więc parlamentarzystów do włączenia się też w prace tego wymiaru parlamentarnego.

Polska zadeklarowała wpłatę 0,5 mln euro na Fundusz Inwestycyjny Bałkanów Zachodnich, jako początek naszego finansowego zaangażowania w tę kwestię. Planujemy również dalsze wpłaty.

Tym zasadniczym przesłaniem politycznym było to, że państwa jednomyślnie zgodziły się co do perspektywy europejskiej dla Bałkanów Zachodnich. Państwo pewnie wiedzą, że dzisiaj jest zróżnicowane podejście równych państw na perspektywę integracji tego regionu z UE. My wspieramy tę integrację, mamy kilku sojuszników, ale na przykład Francja jest takim krajem, który jest raczej zdystansowany do perspektywy szybkiego rozszerzenia. A więc to, że również Francja poparła deklarację niemówiącą o datach, o niemówiącą o szybkim przystąpieniu, ale mówiącą o europejskiej perspektywie, to była też niewątpliwie ważna konkluzja tego wydarzenia.

Mógłbym naprawdę jeszcze dużo opowiadać, ale nie chciałbym też państwa zasypywać bardzo szczegółowymi informacjami. Może będę odpowiadał na pytania raczej i zaspokajał państwa ciekawość.

W tej chwili dokonujemy odsłuchu z placówek. Poprosiliśmy placówki, aby ambasadorowie spotkali się z przedstawicielami MSZ czy Kancelarii Premiera w państwach uczestniczących w Procesie Berlińskim, aby poznać opinie na temat naszej organizacji

tego przedsięwzięcia. Otrzymujemy pierwsze recenzje i one w zdecydowanej większości przypadków są entuzjastyczne. To znaczy, jesteśmy doceniani za nadprogramowe zaangażowanie w organizacje tego przedsięwzięcia. Z Niemiec na przykład otrzymaliśmy przedwczoraj takie refleksje dotyczące doskonałej organizacji wydarzenia na poziomie technicznym. Wydaliśmy na przykład specjalna publikację poświęconą temu szczytowi. Troszkę żałuję, mogłem w zasadzie przynieść, ale może dostarczę, panie ambasadorze, gdybyśmy zapisali, żeby państwo posłowie, członkowie Komisji do Spraw Unii Europejskiej otrzymali do swoich skrzynek tę publikację, którą wydaliśmy specjalnie na szczyt: *Learning from the Best Preparing for the Future*, która była publikacja autorską, przygotowaną w oparciu o analizę archiwów państwowych, poznańskich, pokazujących Poznań jako miasto właśnie z historią, z tradycjami, ale później też Polskę. Zobaczą państwo, dostarczymy ten materiał. Materiał był na tyle inspirujący i ciekawy, że na konferencji prasowej pani kanclerz Angela Merkel sama z siebie powiedziała, że ta publikacja, którą tu oglądała, doskonale pokazuje, dlaczego właśnie Polska ze swoimi doświadczeniami powinna być włączona w perspektywę rozszerzenia UE o kraje Bałkanów Zachodnich, co było dla nas szczególna satysfakcją, że autorski pomysł właśnie tej publikacji został przez samą panią kanclerz dostrzeżony i doceniony.

Ten odsłuch organizacyjny poza Słowenią, która zgłaszała pewne swoje zastrzeżenia organizacyjne, był w zasadzie wyłącznie pozytywny. Natomiast czekamy, nie mamy jeszcze wszystkich opinii. Na razie z pierwszych krajów placówki przekazują swoje wiadomości.

Podsumowując, powiem tylko o skali, żeby państwo zobrazowali sobie skale organizacji tego przedsięwzięcia. W sumie wszystkich osób zaangażowanych w organizację szczytu na różnych poziomach – 7 tysięcy osób, z tego 1700 policjantów zaangażowanych w zabezpieczenie Szczytu Bałkanów Zachodnich, niemal 500 dziennikarzy akredytowanych na wydarzenia szczytu, kilkudziesięciu ministrów różnych formatów, czyli ministrów spraw zagranicznych, ministrów gospodarki, ministrów spraw wewnętrznych. W sumie liczba tak zwanych osób chronionych, podlegających ochronie na szczególnych zasadach, bo to wymaga po pierwsze ochrony SOP, po drugie zabezpieczenia medycznego i całego spektrum działań – to jest liczba około 70 osób, która byliśmy zobowiązani chronić. Kilkanaście samolotów specjalnych przylatujących na lotnisko Ławica w Poznaniu. W sumie uczestników samego szczytu, czyli już gości z zagranicy przyjeżdżających na Forum think-thanków, Forum Społeczeństwa Obywatelskiego, Forum Biznesowe plus wydarzenia polityczne – oceniamy między 1100 a 1500 osób. Wydaje się, że nie było żadnej większej wpadki, a wręcz przeciwnie – bardzo pozytywne recenzje organizacji tego wydarzenia. Chyba życzylibyśmy sobie, żeby Polska była częściej organizatorem takich udanych imprez. Aczkolwiek jedyne, co można by zrobić lepiej, tylko pytanie, jak to zrobić, bo nie wszystko jest od nas zależne, to kwestia pewnego jednak docenienia i nagłośnienia tego szczytu u nas w kraju. Bo mementami mam takie przekonanie, że o tych wydarzeniach i o dobrej organizacji przez Polskę tego wydarzenia głośniej było momentami za granicą niż u nas w kraju. Ale dzięki temu, że pan przewodniczący zechciał zorganizować Komisje i poświęcić uwagę i czas, i państwo zechcieli poświęcić swoją uwagę i czas, żeby wysłuchać mojej refleksji, to przynajmniej państwu byłem w stanie przybliżyć to, czym się zajmowałem przez ostatni rok. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Dziękuję uprzejmie, panie ministrze. Myślę, że wszyscy jesteśmy pod wrażeniem tych informacji i tych liczb, o których pan minister mówił. Miło jest słuchać o sukcesach Polski, polskiej polityki zagranicznej. Drodzy państwo, otwieram dyskusję. Czy są głosy ze strony państwa posłów? Pytania, opinie? Pan doktor Wojtkiewicz, bardzo proszę.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Taka refleksja mnie nachodzi po tym, co wysłuchałem od pana ministra, i też trochę się interesowałem tymi sprawami, bo chyba jakieś niecałe dwa miesiące temu byłem jako reprezentant polskiego parlamentu w Brukseli na spotkaniu przedstawicieli ze wszystkich państw europejskich, i tam też była dyskusja, i między innymi temat był właśnie Bałkany. My Polacy, i pan minister, i nasz rząd, rzeczywiście tu dzia-

łamy bardzo w kierunku przyłączenia, ale tam odniosłem wrażenie, że to nie do końca tak jest. Tę całą politykę z jednej strony się pokazuje, żeby blichtr był i że niby jesteśmy za połączeniem Bałkanów, a gdzieś jest nurt zupełnie inny. Tak jak z Nord Stream 2. Pan minister na pewno doskonale wie, że Bałkany też są pod wpływem – oczywiście to są truizmy – pod wpływem rosyjskim i to nie jest taka prosta piłka w tym wszystkim, bo to jest bardzo istotna gra międzynarodowa.

Dobrze, że to robimy, że pokazujemy, a jak skuteczna będzie siła przyłączenia Bałkanów? Dla Europy jest to bardzo ważne, ale jak to się będzie odbywało, mam poważne refleksje na ten temat i chciałem się tym podzielić. Nie konkluduję tego wszystkiego. Na pewno była to wspaniała rzecz, która została zrobiona w Poznaniu. Tak powinniśmy działać, a kropla drąży skałę. Tym mogę zakończyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Czy są jeszcze jakieś głosy? Ja pozwolę sobie zapisać się jako członek Komisji do głosu. Po pierwsze serdeczne gratulacje. Cała inicjatywa i jej przeprowadzenie robi ogromne wrażenie. Jest to ogromny sukces Polski. Jesteśmy naturalnym liderem wśród tych państw i powinniśmy kontynuować politykę bycia reprezentantem, bycia ambasadorem państw, które chcą się integrować z UE, dodajmy – państw o podobnej historii jak Polska, państw, które wbrew własnej woli trafiły do tego bloku, wyszły z bloku komunistycznego. Większość z tych państw tworzą mieszkańcy będący Słowianami, tak jak my. Naprawdę więc mamy bardzo wiele predyspozycji, żeby reprezentować te kraje, żeby być naturalnym liderem tego procesu. Dodam jeszcze, w nawiązaniu do słów pana posła Wojtkiewicza, że oczywiście ten region jest polem rywalizacji z Federacją Rosyjską, rywalizacji o pozycję polityczną, o kierunek przemian, i można oczywiście załamać ręce, jak to robią niektóre kraje, a można włączyć się aktywnie i po prostu te kraje przekonywać do integracji, do Zachodu. Polska to robi i naprawdę było to wyraźnie widać na szczycie, że jesteśmy w tym wiarygodni i liderzy tych sześciu krajów wiążą z nami ogromne nadzieje.

Jeśli chodzi o przedstawienie Polski, to pamiętajmy też, że takie wydarzenia są znakomitą okazją do działań z zakresu dyplomacji publicznej, do chwalenia się naszym sukcesem transformacji, tym, co udało się zrobić przez ostatnie 30 lat i przez 15 lat, będąc już członkiem UE.

Chciałbym zadać pytanie dotyczące współpracy parlamentarnej. Czy mówili państwo może o perspektywie organizacji zgromadzenia parlamentarnego Procesu Berlińskiego, czy krajów? Może to byłby dobry pomysł? Może nie na taką skalę, ale żeby rzeczywiście parlamentarzyści mogli się systematycznie spotykać przed szczytem, wymieniać doświadczenia. Myślę, że dla tych sześciu krajów byłoby to bardzo cenne, a też dobrze, żeby przedstawiciele krajów zachodnich unijnych mogli na przykład uczestniczyć w odbywających się w cyklicznie tych sześciu krajach kandydujących spotkaniach, tak żeby parlamentarzyści z UE mogli przyjeżdżać, oglądać perspektywy i potencjał tych krajów, które mogłyby się integrować.

Ostatnie pytanie z mojej strony, może to już pytanie nie do pełnomocnika, ale do wiceministra odpowiedzialnego za bilateralne relacje europejskie – jak wygląda nasza współpraca z Kosowem? Bo z jednej strony poprzednie rządy uznały niepodległość tego kraju, z drugiej strony nie mamy tam placówki. Jak by pan minister mógł kilka zdań więcej powiedzieć na temat naszej współpracy z tym państwem. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu i dziękuję też za ten głos pana posła Wojtkiewicza. Panowie trafnie identyfikujecie tę sytuacje na Bałkanach Zachodnich i też trafnie identyfikujecie powód naszego zaangażowania w istocie. Może tego trochę zabrakło w mojej wypowiedzi, żeby odpowiedzieć w zasadzie na pytanie, dlaczego my się angażujemy. Powiedziałem o tym, że jesteśmy wiarygodnym orędownikiem polityki rozszerzenia, ale jakby co my z tego mamy. Mamy to, że musimy budować w naszym interesie również stabilne sąsiedztwo UE, bo polityka międzynarodowa nie zna próżni. Jeżeli w tym regionie UE się nie zaangażuje, to siłą rzeczy zaangażują się i już są zaangażowani inni. Rosja jest jednym takim silnym państwem, ale są też Chiny, jest Turcja. Jest

to dzisiaj region, o który toczy się duża gra. W tej dużej grze musimy brać udział, a Polska ma tu atuty, ma tu karty, Polska realnie jako państwo chce brać udział w dużych grach międzynarodowych. To są nasze ambicje. Nie możemy unikać też tej gry.

Trafnie panowie wskazali, że dzisiaj trudno odpowiedzieć, co się stanie za pięć, dziesięć lat. Czarnogóra, Serbia mają otwarte negocjacje akcesyjne z UE. To są dwa kraje najbardziej zaawansowane, jak chodzi o proces integracji. Kolejne dwa kraje – Macedonia Północna i Albania – czekają na decyzję o otwarciu negocjacji akcesyjnych. Ta decyzja miała zapaść w czerwcu i nie zapadła. My wspieraliśmy to, żeby te negocjacje były otwarte. Komisja Europejska również to wspierała.

Pytanie teraz, czy przyszła Komisja Europejska będzie równie mocno wspierać integrację Bałkanów Zachodnich z UE, bo przy wszystkich moich zastrzeżeniach do różnych aktywności Komisji Europejskiej w innych obszarach, to trzeba sobie jasno powiedzieć, że akurat w aspekcie polityki rozszerzenia Komisja Europejska pana przewodniczącego Junckera była Komisją prorozszerzeniową, zarówno jeśli chodzi o Bałkany Zachodnie, jak i o przychylność wobec kwestii partnerstwa wschodniego. Pytanie, jaka będzie przyszła Komisja Europejska i czy rzeczywiście na jesień jest szansa, żeby otworzyć negocjacje z Macedonią Północną i Albanią.

Wreszcie dwa ostatnie kraje, ostatnie w mojej wyliczance, ale też te kraje, które, trzeba sobie uczciwie powiedzieć, dzisiaj dzieli najdłuższy dystans, to się może zmienić, ale dzisiaj je dzieli najdłuższy dystans od integracji europejskiej, czyli Bośnia i Hercegowina oraz Kosowo. Bośnia i Hercegowina – kraj ze złożonymi problemami także natury ustrojowej, z pewnym niefunkcjonalnym ustrojem państwa, który komplikuje możliwość przeprowadzenia tam reform odpowiadających na wyzwania członkostwa. Kosowo z problemem państwowości, która nawet nie jest powszechnie uznana w UE. Jest obecnie pięć państw w UE nieuznających Kosowa. W związku z tym perspektywa członkostwa oczywiście też tutaj jest odległa.

Więc tak to wygląda pokrótce dzisiaj. Chcemy te kraje zachęcać do przystąpienia do UE, ale choćby ta przedstawiona perspektywa, a także to, że Serbia, dzisiaj na przykład te postępy nie są duże w otwieraniu kolejnych negocjacji, rozdziałów akcesyjnych w ramach negocjacji akcesyjnych. Tak zwany *alignment*, czyli zgodność Serbii i jej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa z polityką unijna spada. To znaczy, jest tutaj coraz mniejszy procent zgodności z unijnymi zasadami polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony. Na pewno więc wyzwania są.

Odpowiadając na to, co pyta pan przewodniczący, my się cieszymy, że współpraca parlamentarna to jest inicjatywa francuska. Powiem uczciwie, gdyby to nie była inicjatywa francuska, my też o tym myśleliśmy, też byśmy to zaproponowali, ale dla nas wygodniejszą sytuacją jest, gdy to państwo, które ma zdystansowany stosunek do polityki rozszerzenia, proponuje jakiś nowy komponent, bo my chętnie włączymy się w to i pomożemy. I tutaj ja powiem szczerze, nie zamierzam jako przedstawiciel ministerstwa wpływać na parlamentarzystów, jak oni ułożą sobie tę współpracę. Bardziej mogę jako parlamentarzysta, jako poseł powiedzieć, jak bym to widział. A widziałbym to tak, że sądzę, że warto, aby posłowie zaangażowani w relacje polsko-francuskie, czy to na poziomie Komisji, czy grupy polsko-francuskiej, weszli w taki dialog ze strona francuską, omówili możliwość pierwszego wstępnego spotkania przed szczytem tego wymiaru parlamentarnego Bałkanów Zachodnich, i na takim spotkaniu podjęli decyzję, czy pójdzie to w kierunku jakiegoś zgromadzenia parlamentarnego, czy raczej pójdzie to w kierunku jakiejś luźnej konferencji przedszczytowej dyskutującej o tym wymiarze. Ja, przyznam szczerze, dzisiaj byłbym zwolennikiem raczej takiego luźniejszego formatu. Uważam, że dzisiaj, ponieważ sam Proces Berliński jest czymś nieformalnym, to nie warto myśleć o szybkiej instytucjonalizacji tego. Natomiast spotkania regionalne, też pozwalające zapoznać się parlamentarzystom ze specyfiką regionu, jak najbardziej uważam to za dobry pomysł, ale tu już sugeruję, i liczę na aktywność państwa parlamentarzystów, być może też, panie przewodniczący, na poziomie Komisji do Spraw Unii Europejskiej, między *Ensemble National* a naszym Sejmem, nie wiem, czy to się uda przed wyborami, a po wyborach na pewno warto, żebyśmy spróbowali wejść w taką kooperację.

Kwestia Kosowa. W kwestii Kosowa jesteśmy w takiej sytuacji, że uznaliśmy w 2008 roku Kosowo jako państwo, nie nawiązując z nim formalnie stosunków dyplomatycznych. Ten ostatni rok był z punktu widzenia prawno-międzynarodowego dla nas rokiem skomplikowanym, ponieważ nie mając stosunków dyplomatycznych, przyjmowaliśmy i odwiedzaliśmy przedstawicieli tego państwa. Była to więc taka konfuzyjna sytuacja, ale wynikało z tego, że dalszy krok w kierunku nawiązywania stosunków dyplomatycznych w sytuacji, w której musieliśmy zachować równowagę naszych relacji zarówno z Kosowem, jak i z Serbią, nie byłby dobrym czasem. To byłoby źle w Serbii odebrane, nawet to, że ja odwiedzałem Kosowo czy że przedstawiciele Kosowa na równi uczestniczyli we wszystkich rozmowach, budziło pewne opory strony serbskiej, a tutaj przecież my musieliśmy traktować wszystkie strony równo siłą rzeczy. Tak że nasze gesty czy ewentualne postępy w tych sprawach muszą być bardzo ostrożne, wynikać z głębokiej refleksji i decyzji natury politycznej.

MSZ analizowało różne warianty postępów bądź zachowania status quo z Kosowem i uznaliśmy, że w tej chwili, również w obecnej sytuacji na Bałkanach i relacji Polski zarówno z Kosowem, jak i z Serbią, powinniśmy zachować status quo.

Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Podzielam osobiście stanowisko, które przedstawił pan minister. Bardzo cenimy sobie współpracę z Belgradem. Szanowni państwo, czy są jeszcze jakieś głosy? Nie.

Jeszcze raz dziękuję bardzo panu ministrowi i dziękuję panu ambasadorowi tutaj też przy wszystkich. Drodzy państwo, jeszcze raz gratuluję. Wspaniała inicjatywa. Jako poseł z Wielkopolski dodam, że było to wydarzenie roku na pewno w Poznaniu, w Wielkopolsce. Tak że jeszcze raz serdecznie dziękuję i gratuluję. Kawał dobrej roboty dla Polski.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję panu przewodniczącemu. Jeszcze faktycznie nie powiedziałem, towarzyszy mi tutaj pan ambasador Wiesław Tarka. Była to osoba, która w MSZ koordynowała prace zespołu przygotowującego prezydencję i Szczyt Bałkanów Zachodnich. To jest sukces zespołu oczywiście, nie mój indywidualny. Pan ambasador miał w tym bardzo duży udział, tak że chciałbym, aby państwo posłowie o tym wiedzieli, bo pan przewodniczący to pewnie wie, ale żeby Komisja też wiedziała.

Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Dziękujemy bardzo. Gratulacje dla państwa. Państwu posłom przypomnę, że kolejne nasze posiedzenie odbędzie się tutaj o godzinie 14.00, a więc za godzinę i pięć minut. Ewentualnie, jeżeli na tę godzinę byłyby wyznaczone głosowania, to rozpoczniemy tuż po głosowaniach. Śledźmy wydarzenia na sali plenarnej.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony jak zawsze do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.